

Data publikacji: 2012-01-26

Dwieście lat dla pana Władysława



Dwieście lat dla pana Władysława

Przeżyć sto lat to jest wyczyn. A jeśli swoje urodziny obchodzi się w dobrym zdrowiu, można to nazwać wyczynem podwójnym. W Sichowie Dużym setne urodziny świętował Władysław Woźniczka.



W dniu swego święta pan Władysław (z lewej) przyjął od swoich najbliższych mnóstwo serdeczności. Na zdjęciu życzenia, swojemu wujkowi składa Andrzej Wawrylak. (fot. Marcin Jarosz)

Mieszkaniec gminy Rytwiany przed kilkoma dniami skończył 100 lat. Władysław Woźniczka urodził się na kilka lat przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę. Kiedy naród świętował wolność, on miał 6 lat.

MIAŁ 6 LAT, GDY POLSKA STAŁA SIĘ WOLNA

Władysław Woźniczka urodził się tuż przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę w 1912 roku. Urodził się w Tuklęczy, miał pięcioro dzieci (żyje czworo). - Wujek jest w znakomitej kondycji. Niedawno gościł u niego jeden ze studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, który pisze pracę magisterską o Radziwiłłach. Najwięcej informacji zdobył z pamięci wujka. Umysł i ciało w znakomitej formie - mówi o solenizancie Andrzej Wawrylak, regionalista.

Sędziwy starszy pan do wybuchu wojny pracował u Artura Radziwiłła w Rytwianach. W pewnym okresie był lokajem. W czasie okupacji działał aktywnie w podziemiu, był komendantem Batalionów Chłopskich w Tuklęczy.

NA WOJNIE WALCZYŁ W PODZIEMIU



Tak nasz solenizant prezentował się w wojsku. I jak tu nie wierzyć przysłowiu... (fot. archiwum prywatne)

W 1943 roku był w obstawie "Jędrusiów" podczas jednej z największych akcji - likwidacji Andrzeja Reslera (Resler stał na czele żandarmów, którzy w styczniu 1943 roku osaczyli kwaterę w Trzciance niedaleko Osieka. Przebywał tam Władysław Jasiński, dowódca "Jędrusiów" i kilku jego ludzi. Ostrzeliwani partyzanci próbowali wycofać się w bezpieczne miejsce, ale trzech z nich dosięgły kule. Oprócz Jasińskiego zginęli: Antoni Toś "Antek" i Marian Gorycki "Polikier". Jędrusie pomścili swojego dowódcę, a Reslera zastrzelono dwa miesiące później, w zasadzce na leśnym odcinku drogi pomiędzy Staszowem a Rytwianami - przyp. red).

STO LAT TO ZA MAŁO! - ŚPIEWA RODZINA



[Galeria: Jubileusz stulatka w Sichowie Dużym \(fot. Marcin Jarosz\)](#)

Władysław Woźniczka po wojnie podjął pracę w charakterze magazyniera. Nie zapomniał też o działalności na rzecz lokalnej społeczności. W dniu, kiedy świętował swoje setne urodziny z życzeniami dla niego pospieszyli nie tylko przedstawiciele urzędu gminy i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ale też mieszkańcy Sichowa. W Bibliotece Sichowskiej zgromadziły się dzieci, wnuki i prawnuki - najbliższa rodzina pana Władysława, licząca około 30 osób. Były piękne kwiaty, uściski, szczere życzenia i chóralne "dwieście lat"! Była też lampka szampana i mnóstwo wspomnień przy obiedzie. - Bardzo wam wszystkim dziękuję, Bóg zapłać - mówił bardzo wzruszony pan Władysław.

Źródło: echodnia.eu, 26.01.2012, Marcin JAROSZ

Gmina Rytwiany - www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=1272